



Bł. p. Jakób Piepes-Poratyński poseł do parlamentu.

## Krwawa tragedia miłosna.

Miłość! uczucie z jednej strony najświętsze, dźwigające człowieka na wyżyny — uczucie, które czyni go zdolnym do największych poświęceń, do zaparcia się siebie samego, które go uszlachetnia, dodaje sił w ciężkiej pracy, obudza w nim twórczość i przenosi go w kraj ideałów, z drugiej strony jest w stanie popchnąć go do najbrutalniejszych czynów, do zbrodni wszelkiego rodzaju, do mordu i najwstrętniejszych występów...

Miłość! to uczucie, które zależnie od tego, na jakim gruncie rośnie, w czym zaszczerpi się sercu, albo czyni ludzi czystymi, jak kryształ, albo najokropniejszymi zbrodniarzami...

Taką dziwną siłę ma miłość!

Ale pominawszy tę ogólną kwestię siły, jaką ma miłość, nie wchodząc w to, gdzie kogo miłość zaprowadzić może, niema chyba na świecie większej męki moralnej, jak tak zwana miłość nieszczęśliwa, miłość, gdzie jedno serce oddaje się drugiemu, nie żyjącemu dlań żadnych cieplejszych uczuć, albo gdzie wola rodziców rozdziela dwa kochające się serca i nie zezwala im połączyć się nierozwalnym węzłem małżeństwa. Kto nie ma siły znieść takich męczarni, dla kogo wówczas życie traci cały urok, ten szuka zapomnienia i ukojenia w śmierci...

Powstają z tego tragedye, wznoszą się mogiły, a nad nimi wylewają łzy ci, którzy byli ich głównymi sprawcami, czy to przez swój upór, czy przez zastarzałe pojęcia i przesady.

Jedną z takich krwawych tragedyi

miłosnych rozegrała się właśnie ubiegłego tygodnia na przemyskim bruku.

Młody plutonowy 10 pułku piechoty stacjonowanego w Przemyślu, niejaki Józef Koński, zapoznawszy się z tameczną nauczycielką panną Heleną Ekiertówną, pokochał ją całym zasobem uczuć swej młodej gorącej duszy.

A panna odpowiedziała mu wzajemnością; nie zważała na to, że jej wybrany nosi miast srebrnych sukienne gwiazdki na kołnierzu swojego munduru. I ona pokochała go szczerze, serdecznie, nad życie, nad wszystko.

Marzeniem obojga młodych było stanąć kiedyś razem na ślubnym kobiercu. Ale niestety! rodzice panny uważali plutonowego za nieodpowiednią partję dla nauczycielki i nie chcieli nawet słyszeć o ich związku.

Gdy młodzi kochankowie zobaczyli, że wszystkie ich usiłowania w kierunku przełamania oporu rodziców są bezskuteczne, nastąpiła katastrofa.

Postanowili oboje umrzeć i połączyć się na tym samym świecie, skoro na tym nie mogli.

W parku zamkowym Koński za zgodą ukochanej celnym wystrzałem z rewolweru odebrał jej życie, poczem sam udał się do koszar i wystrzałem, skierowanym w własną skroń, zakończył męczarnie swego życia.

Na cmentarzu przemyskim czernią się dwie świeże mogiły, co kryją zwłoki nieszczęśliwych kochanków, którzy woleli śmierć w kwiecie wieku, niż życie zdala od siebie!..

## Jakób Piepes Poratyński.

Kupiectwo lwowskie traci znowu jednego ze swych przedstawicieli b. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego — człowieka ogólnie szanowanego, dobrego, krajowi i społeczeństwu oddanego Polaka, kupca



Krwawa tragedia miłosna: Helena Ekiertówna po śmierci.

uczciwego i wyszkolonego w swoim zawodzie. — B. p. Jakób Piepes-Poratyński, jako właściciel jednej z aptek lwowskich, powołany został do zarządu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej i tu, jako członek, a następnie prezes tej instytucji, rozpoczął swą działalność społeczną — owocną wiele i wszechstronną zarazem.

Jako przedstawiciel kupiectwa został posłem do parlamentu, radnym miasta oraz członkiem sekcji III. szkolnej Rady krajowej do szkół przemysłowych i handlowych — jako taki za położone zasługi i energiczną działalność otrzymał order cesarza Franciszka Józefa.

Do ostatnich chwil swego życia mimo nadwątłego pracą organizmu b. p. Jakób Piepes-Poratyński brał udział w życiu publicznym, a szczególnie w obradach parlamentarnej komisji aptekarskiej, w której był głównym referentem spraw aptekarskich, domagających się pod wieloma względami reformy.

Bł. p. Jakób Piepes-Poratyński nie myślał tylko o interesach stanu, który zastępował. Wszak szybkie zażegnanie strejku magistrów aptekarskich, na korzyść tychże, było dziełem jego dobrej woli.

Zmarł w Wiedniu, dokąd przewieziono go z sanatorium, w 59 roku swego życia.



Zgon księżniczki: Zmarła księżna Asturyi z mężem i dwoma synami księciem Alfonsem i Ferdynandem. (Treść na str. 13).



Plutonowy Józef Koński strzela do swej narzeczonej Heleny Ekiertówny.

Krwawa tragedia miłosna: Żołnierze zwabieni hukiem strzału znajdują plutonowego Końskiego w izbie bez życia.

